

ŁUKASZ MARCIAK

Jak zaplanować budżet domowy

Zrób porządek w swoim życiu i zacznij żyć pełnią życia.



www.financewdomu.pl

Łukasz Marciak

Jak zaplanować budżet domowy

Zrób porządek w swoim życiu i zacznij żyć pełnią życia.



www.finansewdomu.pl

[Kup książkę](#)

Copyright © 2021 by Łukasz Marciak

Książka wydana przez Wydawnictwo Łukasz Marciak

Sprzedaż przez internet: www.financewdomu.pl

Skład i okładka: Łukasz Marciak

Ilustracje: Łukasz Marciak

Wykresy: Łukasz Marciak

Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiegokolwiek postaci jest zabronione. Wykonywanie kopii metodą kserograficzną, fotograficzną oraz kopiowanie na nośniku filmowym lub innym skutkuje naruszeniem praw autorskich niniejszej publikacji.

Informacje zawarte w niniejszej publikacji są wyłącznie wyrazem prywatnych opinii autora. Autor dołożył należytych starań, aby były one rzetelnie i dokładne, ale nie ponosi żadnej odpowiedzialności za prawdziwość, dokładność oraz merytoryczną trafność. Prognozowane wyniki finansowe mają charakter jedynie informacyjny i nie gwarantują otrzymania podobnych wyników po wprowadzeniu ich w życie. Informacje zawarte w niniejszej książce nie stanowią oferty żadnych usług w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego. Informacje nie stanowią usługi doradztwa finansowego, inwestycyjnego ani udzielania rekomendacji. Inwestowanie swoich środków zawsze obarczone jest ryzykiem i autor nie ponosi odpowiedzialności za skutki działań, wywołanych wpływem niniejszej publikacji na czytelnika. Czytelnik podejmuje decyzje każdorazowo na własną odpowiedzialność.

ISBN 978-83-960442-0-4

Wydanie pierwsze

Szczecinek 2021

[Kup książkę](#)

Kochanej żonie i synkowi.
Dzięki Wam i dla Was jestem najlepszą wersją siebie każdego dnia.

[Kup książkę](#)

Spis treści

Wstęp	1
Rozdział 1 Twoja głowa	3
1.1 Obalamy mity.....	3
1.2 Dlaczego tak ciężko jest wziąć się w garść?.....	7
1.3 Podstawowe cechy charakteru	11
1.4 Finansowy zdrowy rozsądek	13
Rozdział 2 Podstawowa wiedza.....	16
2.1 Zarobki a wydatki	16
2.2 Dług w prywatnym majątku.....	20
2.3 Kupić własne mieszkanie czy wynajmować?	24
2.4 Zasady zdrowego kredytu.....	29
Analiza przypadku	34
2.5 Ubezpieczenia	46
Rozdział 3 Wolność finansowa	49
Rozdział 4 Budżet domowy	52
4.1 Obliczamy majątek	52
4.2 Planowanie budżetu.....	55
4.3 Optymalizacja planu	64
Rozdział 5 Finansowa poduszka bezpieczeństwa	70
5.1 Odłóż 3 000 zł.....	71
5.2 Odłóż poduszkę 6 miesięczną	71
Rozdział 6 Walka z długami	73
6.1 Pozbądź się swojego długu.....	73
6.2 Pora na mały medal.....	76
Rozdział 7 Dbaj o przyszłość.....	77
7.1 Konto emerytalne	77
7.2 Środki na studia dla dzieci	83
7.3 Pozbądź się swojego kredytu hipotecznego	90
7.4 Nadwyżki	91

Wstęp

Drogi przyjacielu, obecny lub przyszły przedsiębiorco, obecny lub przyszły pracowniku na etacie... słowem zwykły śmiertelniku.

Jeśli jesteś zainteresowany tym, aby zacząć spokojnie spać, w czasie gdy na giełdach leje się krew, spadają wskaźniki, niepewność jutra jest coraz większa, trafiłeś idealnie.

Masz pracę na etacie, kredyt na mieszkanie? Rozumiem to, ponieważ też jestem pracownikiem etatowym i też mam kredyt na mieszkanie. Mimo to śpię spokojnie i nie martwię się o moją przyszłość.

Pewnie kiedy spojrzales na tytuł pomyślałeś, że to kolejny ebook o niczym. Nie dziwię się. W ostatnim czasie w Internecie można było znaleźć już najbardziej nonsesowne poradniki. Obiecuję Ci, że tu otrzymasz same konkrety.

Szanuję Twój czas.

Szczególnie teraz, gdy presja wywierana przez media jest ogromna, od strony pracodawcy również prawdopodobnie nie usłyszysz zbyt dobrych wieści, nie możesz sobie pozwolić na to żeby Twoja uwaga została rozproszona. Potrzebujesz skutecznych metod jak obronić się tych przed skutkami kryzysu gospodarczego.

Kryzys minie.

Od razu uspokajam. Kryzys minie, a życie będzie się toczyło dalej. Pytanie tylko, kto po tym okresie zostanie na scenie i będzie tańczyć dalej, a kto będzie musiał ze sceny zejść.

Świat krzyknął SPRAWDZAM!

Jeśli grasz w pokera to wiesz o co chodzi. Zakończył się okres „obstawiania” w obecnym cyklu. Wszyscy krzyknęli sprawdzam! Co to oznacza dla nas?

Kolejne miesiące pokażą, która firma była zarządzana rozsądnie, a która była sztucznie utrzymywana nad powierzchnią. Nie chcę tutaj urazić niektórych przedsiębiorców, którzy w ostatnim okresie poczynili spore inwestycje i obecnie znaleźli się na skraju rentowności. Ale rzeczywistość jest brutalna. Firma nie posiadająca horyzontu zamówień lub innej przewagi rynkowej, będzie borykała się z dużymi problemami.

ZAUFANIE = WALUTA PRZYSZŁOŚCI

W dobie kryzysu okaże się również, które zespoły przetrwają w jedności, a które nie. To ważne jak szef postrzega Ciebie w swojej firmie, czy uważa Cię za kluczowego pracownika czy nie. Czy ten czas, który u niego spędziłeś pracując, wykorzystałeś na swoją korzyść. Czy potrafisz generować mu zysk, czy potrafisz dbać o jego klienta, czy potrafisz wywiązać się z powierzonych Ci zadań.

W pierwszej części zajmiemy się Twoją głową, bo najczęściej w niej siedzą złe przekonania o finansach i to właśnie one generują najwięcej problemów.

W drugiej części przedstawię Ci porady, aby odpowiednio zaplanować Twój budżet i wyjść na prostą.

Będę brutalny.

Czytelniku, wzięłeś tę książkę aby coś zmienić w swoim życiu. Taką chęć jestem zmuszony wziąć na poważnie. Nie mogę Ci pozwolić, abyś po przeczytaniu odłożył ją na półkę. Dlatego musimy wspólnie pokonać Twoje złe przyzwyczajenia. Nie da się tego zrobić bez brutalnej szczerości, która obnaży to co w Tobie słabe, miałkie i niewystarczające. Mam nadzieję jednak, że kolejne akapity odpowiednio odbudują Twoją pewność siebie.

Drzemie w Tobie ogromna siła, potrzeba tylko przebudzenia.



Rozdział

1

Twoja głowa

1.1 Obalamy mity

„Kryzys dotknie tylko przedsiębiorców.”

Chciałbym w tym miejscu obalić mity związane z tym, co ludzie myślą o pieniądzach. Obojętnie czy jesteś osobą zatrudnioną na etacie czy przedsiębiorcą. Tak jest! Ten problem dotyczy nawet przedsiębiorców, którzy wydawałoby się, że są ludźmi doskonale znającymi świat finansów. Otóż błąd. Nie wszyscy przedsiębiorcy znają się na finansach, a już na pewno nie znają się w równym stopniu. Oni również są tylko ludźmi i dlatego podlegają tym samym mechanizmom. Ulegają panice, ulegają opinii większości, ulegają reklamom i lansowanym stylom życia. Będąc zatrudnionym na etacie jesteś zależny od jego decyzji. Dlatego obojętnie czy jesteś przedsiębiorcą czy pracownikiem. Kryzys dotknie Cię na pewno. Śmiem twierdzić że jeśli jesteś pracownikiem, może dotknąć Cię nawet bardziej niż przedsiębiorcę. Uważam tak, ponieważ przedsiębiorca jest na rynku świadomym graczem, podczas gdy pracownik jest tylko wykonawcą zlecenia. W związku z tym, od razu zajmuje gorszą pozycję jeśli chodzi o możliwość reagowania.

W jaki sposób pracownik może optymalizować swoje środowisko pracy aby dostosować je do zmieniających się warunków zewnętrznych, skoro jest o nich informowany ostatni? Szczególnie dotyczy to pracowników najniższego szczebla. Jest on bardzo mocno uzależniony od swojego pracodawcy. To pracodawca najczęściej wskazuje metody radzenia sobie ze zmieniającym się rynkiem. W przypadku, gdy przedsięwzięte kroki przez pracodawcę a realizowane przez pracownika, okażą się nietrafione lub niewystarczające, oczywistym jest, że zapłaci za to najpierw pracownik. To pracownik może zostać zwolniony – czyli pozbawiony dochodu. Pracodawca po zrzuceniu z siebie kosztów pracownika, rozpocznie na pewno kolejną próbę optymalizacji, aby utrzymać się na rynku. Pracownik wtedy musi rozglądać się za inną pracą.

„Pieniądze szczęścia nie dają.”

Oczywiście że nie! Traktuj pieniądze, które możesz wymienić na jakiś rodzaj szczęścia. Wyobraź sobie, że możesz dzięki nim pomóc swojej rodzinie w momencie kryzysu. Wyobraź sobie, że możesz dzięki nim zasponsorować czyjeś kosztowne leczenie. Zdecydowanie skuteczniej możesz pomagać innym (ale i też sobie samemu) w trudnych momentach właśnie pieniędzmi niż tylko „dobrym” słowem. To oczywiście pytanie, czy jesteś człowiekiem pragmatycznym, albo czy chciałbyś takim być.

„Prawdziwe pieniądze zarabiają tylko najbogatsi, nam zostają już tylko ochłapy, dlatego nie warto się starać.”

Widzisz, jeśli chcesz wierzyć w taką wersję świata, to konsekwencją takiego myślenia byłoby nie podejmowanie żadnego działania. Nie warto się starać, ponieważ i tak nie masz szans. Próg wejścia jest zbyt wysoko. Zawsze znajdzie się ktoś lepszy od Ciebie. Jest to rodzaj tchórzostwa, kapitulacji jeszcze przed założeniem rękawic. Nie wolno Ci się nigdy poddawać. Nie możesz się również porównywać do innych, ponieważ to prowadzi donikąd. Masz być egoistą, który dba o siebie i o swój kawałek podłogi. I na tym kawałku, mają panować Twoje reguły, Twoje zasady i Twoja wolność osobista. Masz spróbować. W momencie gdy uda Ci się już na swoim kawałku podłogi, zbudować coś trwałego z przyjemnością możesz się zacząć tym dzielić z innymi. Czy to poprzez budowanie kolejnych miejsc pracy lub uczestniczenie w akcjach pomocowych.

„Zły szef na pewno nie da mi więcej zarobić.”

Pracując na etacie nie mamy pojęcia, ile kosztowało wysiłku rozkręcenie biznesu. Nie wiemy tego, bo i skąd mamy to wiedzieć! Możemy jedynie wysłuchać historii o początkach powstawania lub kolejnych transformacjach. Jednak te emocje związane ze stresem i niepewnością jutra będą nam kompletnie obce. Z drugiej strony, nie mamy też żadnego obowiązku przeżywać tych historii. To nie jest nasza historia. My piszemy swoją. Pragnę jedynie w tym akapicie zwrócić Twoją uwagę na fakt, że zachowywanie się, jakby kondycja firmy, w której pracujesz, nie dotyczyła Ciebie jest błędne. Jej kondycja będzie odbijała się na Twoich perspektywach. Dlatego zachęcam Cię do aktywnego uczestnictwa w życiu firmowym. Jeśli tego nie robisz, być może masz pewne blokady. Jedną z nich może być Twoje wynagrodzenie. Jeśli zatem czujesz, że Twoja praca jest niedoszacowana, porozmawiaj o podwyżce, zmień pracę albo załóż swoją działalność. Jeśli natomiast w ramach swoich obowiązków = wyzwań, uważasz że osiągnąłeś już wszystko, pora porozmawiać o Twoich perspektywach w tej firmie. Być może istnieją drzwi, do których sam szef z obecnym zarządem nie są w stanie wejść, ale z Tobą na pewno im się uda. Masz być świadomym swojej obecności na pokładzie, a nie śniącą na jawie bierną kupą łajna, która zalega gdzieś w firmowym w kącie, schowana za monitorem. Pamiętaj, że etat może oznaczać stagnację kariery, ale tylko wtedy jeśli Ty na to pozwolisz.

„Pieniądze nie są aż tak ważne.”

Kolejne twierdzenie z tych, które podcinają skrzydła i blokują Twój prawdziwy potencjał. Próboweś kiedyś opłacić rachunki czymś innym niż pieniędzmi? I co, udało Ci się? Więc przestań pieprzyć głupoty i weź się do roboty!

„Wolę mieć czas wolny, zdrowie, równowagę życiową niż pieniądze.”

Logiczną konsekwencją tego stwierdzenia będzie życie w biedzie. Czy nie można mieć pieniędzy i jednocześnie czasu dla siebie? To twierdzenie jest typowo pseudo – moralistyczne. Pamiętaj, że osiągając pewien poziom oszczędności, stać Cię na więcej wolnego czasu, stać

cię na to aby dbać o zdrowie, stać cię na to aby wprowadzić odpowiedni balans pomiędzy pracą, a życiem prywatnym.

Jeśli naprawdę chcesz mieć więcej pieniędzy i stać się człowiekiem zamożnym, musisz zmienić swoje myślenie. **Przed wszystkim pozbądź się wszystkich twierdzeń, które sabotują próbę podjęcia wyzwania. Świat jest pełen możliwości. Żyjemy w najlepszych czasach i nie masz prawa zmarnować swojego czasu, który dostałeś. Wszyscy mamy go tyle samo, ale nie wszyscy umiemy go wykorzystać.**

1.2 Dlaczego tak ciężko jest wziąć się w garść?

Skąd bierze się nasza niska samoocena?

Nasze mózgi wyposażone są w pierwotny mechanizm, który reguluje nasze poczucie wartości. Mechanizm ten wpływa na wydzielanie serotoniny, a ona ma decydujące znaczenie jeśli chodzi o nasz nastrój. Nasz nastrój będzie wpływał na pozostałe funkcje poznawcze: konkluzja na temat tego jakie miejsce zajmujemy w hierarchii społecznej, jaką wartość przedstawia nasze życie dla nas itp. Im więcej i im częściej nasz mózg będzie pracował w towarzystwie serotoniny, tym będziemy w stanie myśleć bardziej pozytywnie o naszej przyszłości w coraz dłuższych perspektywach. I im lepiej (pozytywniej) myślimy o naszej przyszłości tym znów więcej serotoniny w naszych żyłach. Jeśli zaś, otoczymy się negatywnymi myślami, poziom serotoniny będzie w konsekwencji niższy. Ten poziom znów spowoduje, że nasze negatywne myśli będą coraz częstsze co znów wpłynie na jej poziom. Zamknięte koło. Jak się w takim razie z niego uwolnić?



Afirmacje

Istnieje bardzo prosty sposób aby „oszukać” ten pierwotny mechanizm. Polega to na zwyczajnym wmawianiu sobie, iż zadane cele osiągnęliśmy i czujemy z tego ogromną satysfakcję. Nasz pierwotny mechanizm „ucieczki i walki” nie rozróżnia prawdy od fałszu. Zauważ, że Twoje negatywne myśli też nie mają poparcia w faktach. Skąd wiesz, przed podjęciem działania, że jesteś skazany na porażkę? Nie wiesz tego. A jednak Twoje myśli zawędrowały aż tam i mogą spowodować twoją porażkę. Skąd wiesz że jesteś do niczego? Czy istnieje jakaś globalna lista wszystkich ludzi na ziemi i na samym jej końcu jesteś wymieniony z imienia i nazwiska? Nie ma. Więc na pewno jesteś od kogoś lepszy. Ba, od teoretycznie najlepszego też jest ktoś lepszy, ponieważ Ci będący na szczycie, wiedzą że są tam tylko na chwilę.

To były argumenty, które wojują z Twoim rozumem. Ale są również inne zwyczaje, które mogą pomóc zmusić Twój mechanizm do wydzielania tego hormonu.



Wyprostowana sylwetka

Wyprostuj plecy, ściągnij łopatki, tył głowy lekko do tyłu, nos leciutko ku górze. Właśnie poczułeś jak ciężar głowy i barków wrócił obciążać Twój kręgosłup. Będzie towarzyszyło temu pewne uczucie. Te uczucie ciężko wyrazić słowami. Coś na kształt przywrócenia odpowiedzialności za swoje życie. Uczucie jakbyś z powrotem czuł się odpowiedzialny znosić trudy tego życia. Swojego rodzaju akceptacja swojej niedoskonałości. To jest stan którego oczekujesz. Możesz być pewien, że wszystko jest w porządku, jeśli tak właśnie czujesz.



Filozofia strachu

Być może jesteś przekonany, że ludzie rodząc się są niczym niezapisana kartka papieru. Dopiero „społeczeństwo” / „kultura” doprowadza go do bycia agresywnym, kłamliwym złodziejem walczącym o dominację. Jeśli tak uważasz, to stawiam, że nigdy nie podejmowałeś próby obrony swojej nietykalności: psychicznej lub fizycznej. Woląłeś zagłuszyć **swój naturalny gniew**, twierdząc tym samym, że wyzbywając się go będziesz lepszy od innych.

Dziś już być może nie umiesz się naprawdę wkurzyć, być złym i wykrzyczeć to co Ci leży na sercu. Takie osoby pochodzą najczęściej z nadopiekuńczych rodzin, w których są odizolowane od zła, a wszystko jest baśniowo dobre. Musisz wyzwolić się z tej naiwnej teorii. Musisz odkryć że w **każdym z nas**, niezależnie od wyznania tkwią załączki zła i bestialstwa. W konsekwencji zaczniesz traktować siebie jako źródło niebezpieczeństwa. Dzięki temu Twój strach zmaleje. Będziesz w stanie wykształcić w sobie prawdziwy szacunek do samego siebie,

a będzie on oparty na prawdziwym oporze. Przestaniesz tolerować ludzi, którzy Cię prześladowają. Siła tyrani rozprzestrzenia się zawsze na obszary, które słabi sami udostępniają. Nikt nigdy nie zaatakuje kogoś innego jeśli wie, że jest on silniejszy. I nie chodzi tu o obiektywny dowód, że on jest faktycznie silniejszy. Wystarczy, że jego opinia na jego temat taka będzie. Jeśli wszyscy wokół Ciebie dowiedzą się, że możesz komuś oddać – prawdopodobnie nigdy nie będziesz musiał. Twoja naiwna postawa zachęcała innych ludzi specjalizujących się w żerowaniu na innych, aby mogli zacząć Ciebie prześladować.



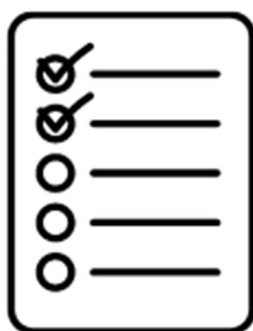
Hierarchia

Ten kto uważa, że nie istnieje coś takiego jak hierarchia, nie zrozumiał poprzedniego akapitu. Hierarchia jest skutkiem konkurowania jednostek na obszarze o ograniczonych zasobach. Ona powstaje zawsze. Tutaj chcę zwrócić Twoją uwagę na to, w jaki sposób powinieneś się do niej odnosić w swoich mentalnych porównaniach.

Internet w dzisiejszym świecie zdominował naszą komunikację. Zabrał nam czas, który kiedyś spędzalibyśmy na komunikowaniu się z innymi twarzą w twarz. To komunikowanie się, ma tutaj znaczyć nie tylko rozmowę, ale mentalną walkę o dominację - trenowanie siebie w konkurowaniu. Lecz dzisiaj jesteśmy i będziemy coraz bardziej nieudolni w tworzeniu relacji z innymi, ponieważ facebook, instagram, twitter będzie zagarniał coraz to szersze obszary życia = czasu. Nasz pierwotny mechanizm związany z walką o dominację, który chronił nas przed głodem i zimnem, przez to codziennie przeglądasz facebooka / instagrama i widzisz jak innym wiedze się doskonale, ciągle pracuje. To Ty dostarczasz mu ciągle i ciągle nowych domen, z które Twoja podświadomość musi przepracować, aby ustalić Twoją pozycję w hierarchii społecznej. Po co to robi? Aby szybko zareagować: ucieczka/walka. I nie ma znaczenia, że osobę którą obserwujesz, uprawia zawód kompletnie inny niż Ty, że jest kompletnie inną osobą niż Ty, o zupełnie innej historii, o zupełnie innym dorobku. Nagle to wszystko przestaje mieć znaczenie, a po takiej dawce „jak inni żyją” zaczynasz po prostu czuć się gorzej. Przecież

z logicznego punktu widzenia, jeśli takie porównanie miałoby być miarodajne, powinno być wykonane w oparciu o człowieka Tobie podobnemu. Taki człowiek musiałby być w tym samym wieku, o tym samym statusie majątkowo – intelektualno – społecznym, mieć taki sam start... **nie istnieje taka sama osoba.**

Proponuję Ci zatem, zrezygnować z konsumowania treści tych portali. Przestań wystawiać siebie na ciągłą rywalizację w setkach domen. Masz prawo do porównywania siebie tylko z samym sobą „**Tobą wczorajszym**” i „**Tobą jutrzejszym**”.



Plan

1. Weź kartkę papieru i napisz co udało Ci się do dzisiaj osiągnąć. Pisz szczerze i wyrażnie. Skonkluduj to wnioskami oraz wyraż swoją wdzięczność za to co masz.
2. Następnie weź drugą kartkę i opisz siebie z przyszłości za np. 5 lat. Co widzisz, kim jesteś, co osiągnąłeś i znów... za co jesteś wdzięczny.
3. Zaczynij być zagrożeniem.

1.3 Podstawowe cechy charakteru

SYSTEMATYCZNOŚĆ - PLANOWANIE - KONSEKWENCJA

Do finansów jak do wszystkiego w życiu, da się podejść w sposób **systematyczny**, **zaplanowany** i **konsekwentny**. Wyobraź sobie, że życie to gra, w której wszyscy jesteśmy graczami konkurującymi ze sobą nawzajem. Ta łatwa analogia pozwoli Ci zrozumieć, że aby tę grę wygrać, wystarczy:

1. Zrozumieć zasady gry
2. Określić cel
3. Określić zasoby (co mam)
4. Zaplanować zdobycie zasobów (czego potrzebuję)
5. Zrealizować cel

Całość powtarzaj w kółko, aż na swojej liście marzeń i celów odhaczysz wszystkie pozycje.

Jeśli natomiast odhaczyłeś już wszystko, to znaczy, że widocznie mierzyłeś za nisko i stać Cię na znacznie więcej.

Żeby osiągnąć sukces, wystarczy że będziesz pracował nad poniższymi wartościami. One muszą stać się Twoimi nienaruszalnymi zasadami.

Systematyczność – niestety nic nie osiągniesz, jeśli zaprojektujesz swój plan tylko raz i rzucisz go w kąt. O każdą ze swoich nowych, niedawno zdobytych lub nawet starych umiejętności musisz dbać i je pielęgnować. Próbowaleś kiedyś nauczyć się języka obcego? To wiesz doskonale, że żeby mówić w nim, musisz mówić. Musisz być praktykiem. I to nie jednokrotnym, tylko bez przerwy musisz eksponować siebie na sytuacje, w których będziesz zmuszony do wykorzystywania swoich umiejętności najlepiej jak potrafisz. Musisz być systematyczny i szkolić swój warsztat. To jest etat do końca życia. Człowiek jest uczniem przez całe życie. Jeśli natomiast przyjrzymy się finansom, sprawa ma się dokładnie tak samo. Nie wystarczy zaplanować budżetu raz. Trzeba kontrolować postępy, odrzucać fałszywe lub nierealne założenia, kalibrować plan do zmieniających się warunków zewnętrznych.

Planowanie – tak jak planuje się wypoczynek, tak samo trzeba podejść do budżetu. Z miesiąca na miesiąc musisz planować oraz kontrolować progres. Ostatecznie chodzi o to, abyś akumulował oszczędności. W cięciu kosztów nie bądź jednak zbyt surowy dla siebie. Jakiś skromny budżet na przyjemności powinien znaleźć swoje miejsce. W przeciwnym razie będzie

narastało w Tobie poczucie pracy bez wynagrodzenia, co w konsekwencji będzie objawiało się kompulsywnymi zakupami. Powstaje wówczas w głowie myśl „tak mocno oszczędzam, że należy mi się”. Otóż należy ci się tylko tyle ile zaplanowałeś. Musisz sprawić abyś był w stanie kontrolować swoje ego. Jak uda Ci się ustalić jak wygląda Twój stan bieżący, będziesz mógł przejść do celów w przyszłości. W kolejnych rozdziałach będziemy rozmawiać na ten temat, które cele powinny być ważniejsze od innych. Musisz nauczyć się skutecznego priorytetyzowania, ponieważ nikt nie jest w stanie osiągnąć wiele celów jednocześnie.

Konsekwencja – to jest największa bolączka dzisiejszego rodzaju ludzkiego, na którym niestety odbywa się wielka operacja. Ta operacja polega na tym, że jesteśmy zewsząd bombardowani okazjami zakupowymi (kosztowymi) jak i inwestycyjnymi (tylko teoretycznie będącymi po stronie przychodów). Trzeba umieć się w tym odnaleźć, założyć swoją strategię i się jej trzymać. To tak jakbyś bez przerwy przesuwiał swoje oszczędności między obligacjami i akcjami. Wszystkie swoje pieniądze wydasz na opłaty. Jeśli założyłeś budżet wydatków o rozmiarze X zł, to nie wolno Ci wydać więcej. Musisz konsekwentnie realizować założone cele.

I na koniec jeszcze jedna cecha.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ = WOLNOŚĆ

Zaakceptuj fakt, że tylko Ty masz realną władzę nad swoimi finansami i nikt nie zdejmie z Ciebie odpowiedzialności za to jak wygląda Twoja sytuacja finansowa. Jeśli uważasz się za wolnego człowieka musisz być odpowiedzialny. Nie ma wolności bez odpowiedzialności. Jeśli zdecydujesz się oddać swoją wolność (lub wystarczy, że pozostaniesz bierny), znajdą się dookoła ludzie, którzy chętnie pokierują Tobą za Twoje pieniądze.

„Jakoś to będzie”

Muszę Cię zmartwić. Niestety nie będzie. Jeśli nie będziesz czytał umów które podpisujesz, jeżeli nie będziesz myślał o swojej emeryturze, jeżeli nie będziesz ubezpieczony od następstw nieszczęśliwych wypadków... jeżeli pozostaniesz nieodpowiedzialny i niestety podwinie Ci się noga możesz utonąć w długach na dziesiątki lat. Nawet jeśli pomogą Ci dla których Twój los nie jest obojętny, nie chcesz obarczać ich finansowym kosztem wywołanym swoim lenistwem.

1.4 Finansowy zdrowy rozsądek



Wymieńmy tu rzeczy, które tylko pieniędzmi możesz załatwić:

- opłacenie rachunków i zapewnienie produktów pierwszej potrzeby
- wygodnie i przytulnie mieszkanie
- korzystanie z ochrony zdrowia dla ciebie i twojej rodziny
- odpoczynek gdy przejdziesz na emeryturę
- edukacja dzieci, aby miały łatwiejszy start
- wakacje w ciekawych miejscach
- możesz realizować swoje hobby i zainteresowania
- komfort psychiczny wynikający z dużych oszczędności na wypadek utraty pracy
- możliwość skutecznej pomocy swoim bliskim
- spełnianie marzeń

Tych możliwości jest nieskończona liczba, na pewno samemu przychodzi Ci do głowy cała gama możliwości. Prawdziwym celem jest rozsądne gospodarowanie pieniędzmi, w taki sposób, aby one pomagały Tobie, aby uruchamiały Twój potencjał. Samo posiadanie dużych ilości pieniędzy nie gwarantuje niczego. Znasz na pewno z show-biznesowego świata ludzi, którym posiadanie dużych pieniędzy przysporzyło więcej problemów niż ich rozwiązało. Jeśli nauczysz się racjonalnie gospodarować małymi kwotami, zarządzanie dużymi nie będzie stanowiło dla Ciebie problemu. Metoda małych kroków znajduje w tym przypadku jak najbardziej zastosowanie.

Jeśli natomiast nie zechcesz podjąć wysiłku i pozwolisz na to, aby każde ilości gotówki przeciekały Ci przez palce doprowadzisz się do sytuacji, w której będziesz mógł powiedzieć:

„Pod koniec każdego miesiąca zaczyna mi brakować środków na zakupy i opłacenie rachunków”

„Muszę ograniczać dotychczasowy tryb życia”

„Będę musiał tymczasowo się zadłużyć”

„Obawiam się o utratę pracy, ponieważ nie mam odpowiednich oszczędności na okres bezrobocia,”

„Nie stać mnie na wysłanie dzieci do dobrej szkoły”

„Naprawa zepsutego samochodu, pralki czy lodówki jest dużym wydatkiem obciążającym mój budżet”

„Bywa, że przenoszę stres na rodzinę”

„Na emeryturze będę utrzymywany przez Państwo, ponieważ nie mam żadnego konta emerytalnego”

Nie przez przypadek te negatywne skutki pogrubiłem. Czasem, żeby zacząć myśleć, dobrze jest się „postraszyć”. Wyimaginowane zagrożenie mobilizuje tak jak prawdziwe.

Wystąpienie którejkolwiek z wyżej wymienionych sytuacji dla przeciętnej osoby może być pierwszym objawem pogarszającej się sytuacji. Natomiast wystąpienie wszystkich jest naprawdę czarnym scenariuszem. A teraz zastanów się i rozejrzyj dookoła siebie, przyjrzyj się członkom swojej rodziny, swoim przyjaciołom i zastanów się jak często taki scenariusz się realizuje. Jest to naprawdę smutne, ale taka sytuacja nie jest odosobniona. Podejście do życia w stylu „pieniądze nie są takie ważne” lub „jakoś to będzie” prowadzi do takiej sytuacji.

Musisz zacząć działać w sposób racjonalny i zorganizowany, aby uniknąć zmartwień. Nie ważne w jakim momencie życia jesteś, porządek w finansach możesz wprowadzić tu i teraz, razem ze mną.

Koniecznie zapamiętaj!

1. Przetaw swoje myślenie o finansach na bezuczuciowe i pozbawione emocji. Pozbądź się wszystkich mitów i fałszywych, a w szczególności destruktywnych przekonań o pieniądzach.
2. Zrozum, że pieniądze są ważne, ponieważ ich brak może zamienić Twoje życie w przykre doświadczenie. pieniądze nie mają moralności, to tylko środek płatniczy i forma bezpieczeństwa, a chęć ich posiadania nie zmieni Ciebie w złego człowieka.
3. Bez względu na to, gdzie znajdujesz się ze swoimi finansami, porządek możesz wprowadzić od razu... dziś wieczorem jeśli trzeba!
4. Skoncentruj się na cechach charakteru, które są Ci niezbędne. Pielęgnowanie ich jest niezwykle istotne, jeśli chcesz osiągnąć finansową płynność. Albowiem nie jest najważniejsza wiedza, tylko Twoje codzienne zachowanie. Wygospodaruj dzień w tygodniu, który poświęcisz tylko temu zagadnieniu - finansom osobistym.



Rozdział

2

Podstawowa wiedza

2.1 Zarobki a wydatki

Tu nie ma czarów. Ja nic nowego nie wymyślę, również dlatego że nie ma takiej potrzeby.

ZAROBKI – WYDATKI = OSZCZĘDNOŚCI

O Twoim finansowym sukcesie decyduje kwota zgromadzonych przez Ciebie oszczędności. To one są buforem chroniącym Cię przed skutkami nagłej utraty pracy. W drugiej kolejności pomagają Ci realizować wszystkie inne pozytywne cele opisane wcześniej. Jeśli Twoje wydatki równe są zarobkom, nie masz szans na gromadzenie oszczędności. W takiej sytuacji jesteś tylko małą jednostką w ogromnej gospodarce, która przekazuje pieniądze z jednej osoby do drugiej.

Jeśli wydajesz więcej niż zarabiasz, masz poważny problem. Twoje oszczędności zaczynają się kurczyć, z dnia na dzień jesteś bliżej sytuacji kryzysowej. Występuje groźba zadłużenia. Jeśli można było mówić o jako takiej wolności przed wzięciem pożyczki, tak od momentu zadłużenia stajesz się zakładnikiem banku. Najgorsze w tym wszystkim jest to, że ten proces jest powolny, on może zostać rozłożony na np. 3-6 miesięcy, podczas których będąc zaangażowanym w jakiś słabo intratny projekt, możesz nie mieć czasu na kontrolę swoich finansów.

PRZYCZYNA PROBLEMÓW FINANSOWYCH

Okazuje się, że najczęstszym problemem większości przypadków, nie są wcale niskie zarobki, lecz zbyt duże wydatki. Mamy tendencję do wydawania wszystkich pieniężnych nadwyżek. Dowód? Sprawdź ile zaoszczędziłeś po otrzymaniu ostatnich większych / dodatkowych pieniędzy. Jest to efekt dzisiejszego konsumpcjonizmu. Wszędzie jest on promowany jak jedyny słuszny i akceptowalny. Masz mieć drogi garnitur, bo tani to obciach. Nowe buty, samochód, mieszkanie. Zapewne kojarzysz system emitowania seriali? Oglądając dziś jakikolwiek film czy serial, w kulminacyjnym momencie jest przerywany, wszystko aby przedstawić Ci kolejny niesamowity produkt. Musisz wiedzieć, że tysiące specjalistów za naprawdę duże pieniądze zostali zatrudnieni tylko po to, aby przeanalizować Twój mózg, żebyś jeszcze więcej od nich kupił.

Najważniejszym źródłem twojej przyszłości finansowej są zarabiane przez Ciebie pieniądze.

PRZYKŁAD ZWYKŁEJ RODZINY W WIEKU 30 LAT

Rozpatrzmy przykład standardowej rodziny w wieku 30 lat, w której mąż i żona zarabiają średnią krajową 5182 zł brutto (jak to piszę jest rok 2020) co daje na rękę ok. 3650 zł. Co miesiąc na ich konto wpływa więc 7300 zł, co daje kwotę w roku 87 600 zł. Przejdą na emeryturę w wieku 67 lat. Nawet jeśli po drodze nie otrzymają żadnych podwyżek i awansów a ich pensja będzie się zmieniała tak szybko jak inflacja, którą możemy przyjąć na poziomie 3% to do emerytury na ich konto wpłynie **5 796 862 zł** ! Tak tak, to nie jest żart! Przez okres aktywności zawodowej (czyli ok. 37 lat), taką kwotę otrzymacie na swoje konto. Dlatego warto się zastanowić jak nią zarządzać, żeby w procesie wydawania z tej kwoty zostało jak najwięcej.

KLASYCZNY SCENARIUSZ

Szkoła, studia, pierwsza praca i ... zaczynamy niczym niepokonaną konsumpcję. Ślub... no oczywiście że nie wolno oszczędzać.

Goście mają być zachwyceni!

Mieszkanie... pierwsze wspólne gniazdko ma być przytulne i ma pokazywać jak to nam dobrze idzie. Dzieci... no na nich tylko ludzie bez empatii będą oszczędzać. Więc: pieluszki, nosidełka, wózki, ubranka...

Oh oh jakie śliczne!

No i muszą być nowe, bo mój bombelek nie zasługuje na używane.

Pracuję? Zarabiam... więc stać mnie!

Dobrze że w między czasie dostaliśmy podwyżkę, bo teraz to będziemy mogli wziąć kredyt i kupić już naprawdę fajne mieszkanie, bo obecne zaczynało być za małe. No ale tu już będziemy mieszkać większość swojego życia, więc nie wolno oszczędzać na jakości.

Dobrze się powodzi, więc i auto też wypadałoby zmienić, taki starym podrzewiałym już trochę nie wypada, wszak mamy już skończone 30 lat, to coś znaczy nie? Kredyt leasingowy wydaje się być praktycznie bez kosztowy, więc jutro wyjeżdżam nowym autem z salonu, co oczywiście trzeba oznajmić na instagromowo facebookowym świecie.

Taaak, teraz już jesteśmy pełnoprawnymi przedstawicielami klasy średniej. Dalej ciężko pracujemy więc i zasłużyliśmy na „odrobinę” odpoczynku na wycieczce do Egiptu. Czas leci i już nie da się oglądać seriali na 30 calowym telewizorze, ponieważ właśnie wyszedł 42, płaski z HD Dual Sound.

Laptop i telefon też już taki stare, gorzej działają...,

zaraz zaraz ile ja go już mam , no ze 2 lata będzie łohoo, Martynka mówiła że ma już nowy i dzięki temu może robić zdjęcia 3D..., a skoro teraz można kupić to w ratach za 0%. To przecież dziś kupię, za 12 miesięcy będzie spłacone.

I tak to działa. Nowa rzecz na rynku, musisz ją mieć. *„Zapracowałem na to” „Należy mi się” „Jemu się należy” „Zasłużyłem sobie”*. Drogi przyjacielu, jeśli bierzesz kredyt, to nie zasłużyłeś, tylko „zasłuzasz” właśnie na niego. Odrabiasz straty względem tego czy innego gadżetu. Oddajesz swoje przyszłe zyski w imię dzisiejszej rozkoszy. Niczym nie różnisz się od naszych teraźniejszych rządów, które w imię wypłat socjalnych wezmą dług, który będą spłacać jeszcze dzieci Twoich dzieci. Wszystkie długi będzie trzeba spłacić.

I tak z miesiąca na miesiąc nie możesz niczego odłożyć, ponieważ jesteś targany zachciankami. Zauważ ile leży niepotrzebnych rzeczy w Twoim składziku czy piwnicy. Pójdź tam, rozejrzyj się i odpowiedz mi na pytanie.

Czy wszystko było Ci potrzebne?

A teraz zajrzyj do szafy. Z ilu tak naprawdę ubrań korzystasz, a ile leży kompletnie nieużywanych?

Możesz zarabiać 10 tysięcy złotych miesięcznie, ale jeśli wydajesz 8 tyś, to jesteś i tak biedniejszy od człowieka który zarabia 4, a wydaje tylko 1.

Ponad połowa Polaków żyje bez żadnych oszczędności, z dnia na dzień. Chciałbym abyś wiedział, że jeśli chcesz uleczyć swoją sytuację finansową musisz być wobec siebie (czy wobec swojego excela który zbudujemy pod koniec) całkowicie szczery. Jak u lekarza, nie możesz ukrywać lub naginać prawdy.

Cała twoja podstawowa wiedza na temat finansów ma sprowadzać się do realizowania poniższego równania.



$$\text{ZAROBKI} - \text{WYDATKI} > 0$$

Zarobki minus wydatki mają być większe od zera.

Jak daleko powinniśmy odsunąć się od zera? O tym w kolejnych rozdziałach.



2.2 Dług w prywatnym majątku

Tutaj porozmawiamy sobie chwilę na temat **długu**. Ale chcę zaznaczyć, że **będę mówił o długu, który obciąża Twój prywatny majątek i związany jest z zachciankami i nie ma nic wspólnego z biznesem. Dług zaciągnięty na firmę, będący inwestycją jest czymś zupełnie innym.**

Na rynku dostępnych jest wiele produktów t.j.: karty debetowe, pożyczki gotówkowe, „chwilówki”, leasingi, linie kredytowe, kredyty hipoteczne... które są niczym innym jak Twoim długiem. Stało się to tak powszechne, że ludzie bez jakiegokolwiek kredytu są uważani za dziwnych.

Ludzie biorą kredyty, żeby zaspokoić swoją potrzebę. Zakładają przy tym, że swoje dochody będą utrzymywali na jakimś stałym poziomie. Jest to założenie bardzo niebezpieczne. Nie tylko z tego względu, że Twoja sytuacja może się zmienić i możesz stracić pracę. Ale jest jeszcze jeden aspekt, na który większość ludzi nie zwraca należytej uwagi. Rzecz w tym, że mając ratę do spłacenia, która obciąża znacznie Twój budżet domowy (o tym co to znaczy znacznie też sobie powiemy), powoduje że zaczynasz zachowywać się w sposób bardzo ograniczony. Zaczynasz bardziej kurczowo trzymać się swojego stanowiska pracy. Być może wtedy dostaniesz oferty na zmianę pracy, ale wizja nowych obowiązków, wizja nowego zespołu, z którym będziesz musiał się zapoznać spowoduje że nie podejmiesz ryzyka. I chciałbym tutaj Ci powiedzieć, że zmiana pracy na skali ryzyka, jest najpewniejszą opcją na podniesienie swoich zarobków, a mimo to ludzie tego nie robią. Jeśli jesteś osobą która chociaż w minimalnym stopniu chce się rozwijać, to będą Cię spotykały najróżniejsze okazje inwestycyjne, albo nawet podjęcie rękawic i założenie swojej działalności. Nie zrobisz tego wiedząc, że masz ratę kredytu i składki ubezpieczeniowe do zapłacenia, niezależnie od Twoich dochodów. W ten sposób, przy zbyt dużych ratach kredytu zabijesz swoją własną przedsiębiorczość, która wiąże się z podejmowaniem ryzyka. Chciałbym żebyś z tego podrozdziału zrozumiał, że dług jest przeciwieństwem oszczędności. Dopiero posiadanie

oszczędności, daje Ci tę pewność siebie, która pozwala Ci na podejmowanie rozsądnych decyzji, gdy trafiają się okazje.

Nie podejmowanie intratnych okazji jest Twoją stratą!

Musisz siebie warunkować w taki sposób, aby zawsze zwiększać Swoje szanse na polepszenie sytuacji finansowej, dlatego musisz mieć finansowe pole do podejmowania ryzyka.

Niestety dla większości z nas kredyt oznacza mocne uszczuplenie oszczędności, a co za tym idzie, tempo bogacenia się. Nawet jeśli zarabiasz więcej to i tak tempo bogacenia jest znacznie wolniejsze od tego które mogło by być. To tak jakbyś wlewał wodę do wanny jej nie zatykając. Spróbuj napęłnić tę wannę, a zrozumiesz o ile zasilający strumień musi być wydajniejszy od ubytku aby ją napęłnić.

Pamiętaj, każdy dług zwiększa Twoje wydatki i działa na Twoją niekorzyść. Rata kredytu składa się z dwóch części, odsetek oraz części kwoty którą pożyczyłeś. No i nie zapomnijmy o rocznej kwocie ubezpieczenia. To wszystko jest wyrzucaniem pieniędzy w błoto. W tym miejscu na pewno wielu z Was zmarszczy brwi i powie,

„Zaraz zaraz! Kredyt może być również dźwignią finansową”.

Też jestem posiadaczem owej „dźwigni” i mam parę wniosków.

Dług i dźwignia finansowa

Rozpatrzmy następujący przykład, że ktoś oferuje Ci zainwestowanie powiedzmy 200 000 na rok na 20 %. W tym samym czasie możesz otrzymać w banku roczną pożyczkę oprocentowaną na 10% spłacaną w całości na rok. Zadłużasz się i inwestujesz. Po roku dostajesz 240 000 zł z inwestycji, a do banku oddajesz 220 000 zł.

$$240\ 000\ \text{zł} - 220\ 000\ \text{zł} = 20\ 000\ \text{zł}$$

Wspaniały biznes, nic tylko brać kredyt. Maszynka do robienia pieniędzy, trzeba być głupcem, żeby nie skorzystać. Do tego nie używałeś swojej gotówki, jedyne co musiałeś, to **podpisać parę papierków**.

Pod względem matematycznym wszystko się zgadza. Jednak po względem rynkowym niekoniecznie. Na rynku może się zdarzyć, że inwestycja nie przyniesie Ci planowanych 20% lecz przyniesie powiedzmy 3 % straty. Wówczas „zarobiłeś” 194 000 zł, a do banku musiałeś oddać 220 000 zł.

$$194\ 000\ \text{zł} - 220\ 000\ \text{zł} = -26\ 000\ \text{zł}$$

I tak oto, nie angażując własnych pieniędzy, a jedynie **podpisując parę papierków**, stałeś się właścicielem długu w wysokości 26 000 zł. Zwolennicy dźwigni zapominają o tym, że dźwignia działa w dwie strony!

To prawda, że ten mechanizm stosowany jest powszechnie w przedsiębiorstwach. Ale nie mylmy biznesu z finansami osobistymi. Gdy bankrutuje spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, zabierany jest jej majątek wpisany do spółki, czyli to może być np. kapitał wpisany lub wypracowany przez wiele lat. Nikt nie zabierze mieszkania właścicielowi udziałów. Kiedy Ty się zadłużasz, ryzykujesz wszystkim, co masz. Jeśli nie uda Ci się spłacić długów, komornik zabierze Twój samochód, meble, telewizor, mieszkanie. O takich urokach dźwigni przekonali się inwestorzy budujący mieszkania na kredyt pod koniec boomu z 2007 r, i najprawdopodobniej przekonają się obecni. Zakładali zwrot z inwestycji na poziomie 10%, biorąc kredyt hipoteczny na 6%, tymczasem nieruchomości jeszcze w 2015 nie osiągnęły poprzednich poziomów. Matematycznie wszystko się zgadzało. Jednak finanse to coś więcej niż matematyka.

Na papierze każda inwestycja wygląda na dużo lepszą niż faktycznie. **Dlatego nikt i nigdy nie zwolnił Cię od przeanalizowania negatywnych scenariuszy**. To negatywne scenariusze powinny redukować Twoją pulę możliwych ruchów na finansowej szachownicy, a nie teoretyczne pozytywne. Ryzyko musisz wprojektować w swoją inwestycję. Obliczyć poziom, w którym należy zacząć być czujnym, poziom w którym należy się przygotowywać do

wyjścia oraz samo wyjście. Musisz obliczyć straty, które są dla ciebie akceptowalne. To są podstawy projektowania inwestycji. Podsumowując sprowadź swoją analizę do tych trzech pytań:

Ile mogę zarobić?

Ile mogę stracić?

Czy mogę sobie pozwolić na tę stratę?

Dopiero po tym jak ustalisz okoliczności wyjścia, możesz ustalić moment wejścia w daną inwestycję (dług).



2.3 Kupić własne mieszkanie czy wynajmować?

To jest najczęstsze pytanie, które stawia sobie młoda para wchodząc w zawodowe życie. Mimo że jestem przeciwnikiem zadłużania się, to warto zdać sobie sprawę, że produkty dłużne różnią się od siebie. Ponieważ jest czym innym wzięcie kredytu na samochód, a czym innym wzięcie kredytu hipotecznego na mieszkanie.

Różnica 1.

W pierwszym przypadku biorąc kredyt konsumencki otrzymujemy zdecydowanie mniej korzystne oprocentowanie niż w przypadku hipotecznego.

Różnica 2.

Wartość rzeczy, którą kredytujemy, w przypadku większości nowych produktów typu samochód, lodówka, wartość gwałtownie spada tuż po zakupie. Natomiast mieszkanie utrzymuje swoją wartość. Dodatkowo mieszkanie jest stałym składnikiem Twojego majątku.

Co podpowiada serce?

Serce mówi nam, że to będzie nasza wymarzona nieruchomość, kawałek prywatnego świata. Nie sposób uwolnić się w takim od emocji, a jak wszyscy wiemy emocje są złym doradcą. Konsekwencje finansowe zakupu nieruchomości na którą nas nie stać, mogą być bardzo poważne, dlatego warto emocje je na czas wyboru postarać się wygasić.

A co robi mózg?

Zanim podejmiesz decyzję zakupową, musisz mieć świadomość w jakiej sytuacji stawiasz swój mózg. Na pewno słyszałeś już wcześniej o tym, iż istnieje w nas mózg „gadzi” i mózg „logiczny”. Ta teoria już dawno temu została obalona, jednak sama koncepcja dobrze pasuje do opisu większości naszych automatycznych zachowań. Istnieją w nas dwa systemy